

Eugenika UNESCO

11 czerwca 2025

W XVIII wieku europejscy uczeni zaczęli wyobrażać sobie bardziej oświecony świat żyjący w harmonii z naturą. Niektórzy mieli nadzieję, że stary system arystokratyczny wkrótce zostanie zastąpiony przez postępowe społeczeństwo, w którym wartości moralne i społeczne będą zgodne z naukami przyrodniczymi i mechanicznymi. Jednak dostosowanie się do natury nie zawsze było procesem prostym i pozytywnym. W oświeconym świecie populacja ludzka nie mogła rosnąć w nieskończoność. Zasoby szybko uległyby wyczerpaniu w wyniku rosnącego popytu, co spowolniłoby postęp i spowodowało regres ludzkości. Dlatego pod koniec wieku brytyjski ekonomista Thomas Malthus zaproponował, aby wzrost liczby ludności był kontrolowany. Podobnie jak inne gatunki, które utrzymywały równowagę ze swoim środowiskiem, my również powinniśmy znaleźć równowagę między podażą dostępnych zasobów a popytem na nie. Malthus uważał jednak, że jeśli nie zdołamy kontrolować własnej populacji, zrobią to za nas wojny, głód lub choroby. Aby ludzkość mogła się rozwijać, potrzebowaliśmy twardych ograniczeń.



Idee Malthusa pojawiły się w okresie przemian społecznych w

Wielkiej Brytanii. Po szybkiej industrializacji i rozwoju gospodarczym nastąpił gwałtowny wzrost liczby ludności, w wyniku którego rozrastające się miasta stały się przeludnione i brudne, co doprowadziło do pogorszenia warunków życia. Wzrosła liczba osób żyjących w ubóstwie, a niepokoje społeczne nasiliły się, gdy w całej Wielkiej Brytanii wybuchły zamieszki, strajki i protesty. W 1843 roku Thomas Carlyle opisał Anglię jako „umierającą z wyczerpania” – słowo to sugerowało, że pomimo materialnego dostatku kraj ten umierał z głodu z powodu braku pożywienia. Struktura społeczna wydawała się rozpadać, a długo oczekiwany świat oświecenia stał się odległym marzeniem.

Rozwiązanie pojawiło się dzięki przyrodnikowi zainspirowanemu wizją Malthusa. Teoria doboru naturalnego Karola Darwina odzwierciedlała tę samą ideę: organizmy żywe nie mogą rozmnażać się w nieskończoność, a zasoby są ograniczone. Zbyt mała ilość zasobów zwiększała presję na przetrwanie, pozostawiając przy życiu tylko „najsilniejszych”. Jednak w procesie zrozumienia siebie jako ocalałych straciliśmy nasz szczególny status boskich stworzeń. W 1867 roku poeta Matthew Arnold odczuł tę stratę, opisując duchową pustkę spowodowaną ewolucją jako cofający się ocean, którego słyhać było jedynie jako „melancholijny, długi, wycofujący się ryk”. Dla Arnolda fakt, że ludzie byli częścią bezcelowego procesu naturalnego, był źródłem udręki. Dla innych, zainspirowanych Darwinem i Malthusem, problem był dokładnie odwrotny: społeczeństwa ludzkie stały się niepodobne do procesów zachodzących w świecie przyrody. Medycyna, reformy społeczne, życzliwi ludzie i instytucje złagodziły walkę o przetrwanie. Słabsi nie musieli już walczyć o przetrwanie, co oznaczało spowolnienie ewolucji. Co gorsza, społeczeństwo i natura wydawały się załamywać pod ciężarem rosnącej liczby „nieprzystosowanych”.

Dla kuzyna Darwina, Francisa Galtona, taki scenariusz był apokaliptyczny. Rozwiązanie Galtona było następujące: społeczeństwo ludzkie musiało wziąć ewolucję w swoje ręce. W

książce Hereditary Genius (1869) napisał, że upadek społeczny można naukowo zmienić, stosując prawa doboru naturalnego Darwina. Twierdził, że ubóstwo i inne bolączki społeczne można złagodzić poprzez selektywną hodowlę bardziej „obdarowanych” ludzi i spowolnienie rozmnażania się mniej przystosowanych. W 1883 roku Galton nazwał swoje marzenie o nowych możliwościach człowieka „eugeniką”.

Jednak w ciągu kilku dziesięcioleci starannie opracowana przez Galtona nauka o „ulepszaniu” zaczęła zapowiadać jedno z najgorszych koszmarów ludzkości. Na początku XX wieku eugenicy w Stanach Zjednoczonych przymusowo sterylizowali „słabych umysłowo” chorych psychicznie oraz „gorsze” kobiety z plemion rdzennych Amerykanów. W nazistowskich Niemczech rasowe podstawy eugeniki wkrótce doprowadziły do niewyobrażalnego: zorganizowanej śmierci milionów ludzi. Przypomnijmy słowa niemieckiego profesora medycyny i członka partii nazistowskiej Eugena Fischera, który w 1939 roku powiedział: „Odrzucam Żydów wszelkimi dostępnymi mi środkami i bez zastrzeżeń, aby zachować dziedziczne walory mojego narodu”. Dla Fischera i innych nazistów „wszelkie środki” oznaczały ludobójstwo.

Gdy ujawniono okropności obozów koncentracyjnych, osoby, które propagowały utopijne możliwości człowieka poprzez eugenikę, nagle wydawały się naiwne. Galton i inni wydawali się co najmniej strasznie zagubieni. Krytyka nazistowskiego projektu higieny rasowej była bardzo ostra zaraz po II wojnie światowej, a wielu utożsamiało eugenikę z Holokaustem. Potępiono nie tylko nazistów, ale także samo słowo „eugenika”. Jak napisała amerykańska historyczka Nancy L. Stepan w 1991 roku, zostało ono ostatecznie „wykreślone ze słownika nauki i debaty publicznej”.

W odpowiedzi na zniszczenia wojenne, w tym katastrofalne skutki nauk rasowych, podjęto globalne wysiłki na rzecz stworzenia nowej humanitarnej wizji przyszłości Ziemi. Centralnym elementem tej wizji było utworzenie w 1945 r. Organizacji Narodów Zjednoczonych ds. Oświaty, Nauki i Kultury

(UNESCO). Od samego początku UNESCO dążyło do przezwyciężenia ignorancji i uprzedzeń, które przyczyniły się do wybuchu II wojny światowej. Założyciele agencji dążyli do promowania kosmopolityzmu i międzykulturowości w celu poprawy napiętych stosunków międzynarodowych. Mieli nadzieję, że UNESCO stanie się symbolem pokoju, współpracy i godności ludzkiej. Jedyne problem? Człowiekiem zatrudnionym do kierowania nowo powstałą instytucją był zwolennik eugeniki.

Julian Sorell Huxley urodził się w Londynie w 1887 roku jako najstarszy syn Julii Arnold, pedagog, i Leonarda Huxleya, znanego pisarza. Julia pochodziła z rodziny pisarzy – była siostrzenicą poety Matthew Arnolda – natomiast Leonard był synem Thomasa Henry’ego Huxleya, słynnego zoologa, nazywanego „buldogiem Darwina” i „arcykapłanem ewolucji” za swoje poparcie dla teorii doboru naturalnego. Julian i jego brat Aldous Huxley, który później napisał powieść Nowy wschodni świat (1932), odziedziczyli po rodzinie zamiłowanie zarówno do klasyki, jak i biologii. Sława dziadka nie przełożyła się jednak na wielkie bogactwo rodziny. Według ówczesnych standardów byli oni klasą średnią, stać ich było na guwernantkę do opieki nad dziećmi, ale wysłanie ich na studia stanowiło prawdziwe wyzwanie finansowe. Julia i Leonard bardzo zależało więc na tym, aby ich dzieci otrzymały stypendia. Julian ostatecznie dostał się do Eton i Oksfordu, co zaszczepiło w nim pogląd (wyrażony znacznie później, w 1970 roku), że dzieci powinny otrzymywać pomoc finansową na naukę tylko wtedy, gdy są uzdolnione. Podobnie jak w przypadku Malthusa i Galtona, sentymenty Huxleya do klasy średniej oznaczały, że wierzył on w równowagę między naturą a wychowaniem.

W Oksfordzie, gdzie studiował w latach 1906–1909, Julian zdecydował się studiować zoologię, ale nie była to wcale prosta decyzja – za namową matki poważnie rozważał studia klasyczne. Podczas studiów w Oksfordzie młody Huxley był uczniem embriologa J. W. Jenkinsona, który przed podjęciem

studiów zoologicznych ukończył studia klasyczne. To właśnie Jenkinson częściowo zaraził Huxleya pasją do szeroko pojętych filozoficznych pytań dotyczących życia, w tym tego, jak pozornie niematerialny umysł można wyjaśnić za pomocą biologii materialnej oraz czy życie ma jakiś cel. Były to pytania, które Huxley poruszał w swoich wczesnych pracach, takich jak „The Individual in the Animal Kingdom” (1912) i „Essays of a Biologist” (1923). Szerokie zainteresowania Huxleya i jego talent pisarski w przedstawianiu złożonych idei zaprowadziły go daleko, zarówno pod względem intelektualnym, jak i zawodowym.

Apelowali o włączenie nauki do tej instytucji, która początkowo miała nosić nazwę „UNECO”, bez litery „S” oznaczającej naukę.

Trudno powiedzieć, kiedy po raz pierwszy zainteresował się eugeniką. Prawdopodobnie zainspirował go jego nauczyciel z Oksfordu, Geoffrey Smith, zoolog, który również pisał o idei ulepszania ludzkości, oraz jego przyjaciel Alexander Carr-Saunders, eugenik, autor książek na tematy maltuzjańskie i eugeniczne. Prawdopodobnie podczas studiów w Oksfordzie Huxley przyswoił sobie utrwaloną koncepcję „człowieka z Oksfordu” – osoby o wysokim wykształceniu i doskonałych genach.

Eugenika była jednak tylko jednym z wielu zainteresowań, którym zajmował się w młodości. W 1923 roku Huxley został jednym z założycieli „British Journal of Experimental Biology”, a później think tanku o nazwie Political and Economic Planning, którego zadaniem było przewidywanie przyszłych zmian społecznych w oparciu o naukę. W 1935 roku Huxley został nawet sekretarzem Towarzystwa Zoologicznego w Londynie, starając się upowszechnić wiedzę z zakresu biologii ogólnej.

Jego przygoda z UNESCO zaczęła się w 1944 roku, kiedy wziął udział w spotkaniu Międzynarodowego Instytutu Współpracy Intelektualnej. Ta grupa doradcza Ligi Narodów miała zostać

zastąpiona przez nową agencję ONZ zajmującą się edukacją i kulturą. Huxley uczestniczył w spotkaniu, aby wraz z innymi apelować o włączenie nauki do tej instytucji, która początkowo miała nosić nazwę „UNECO”, bez litery „S” oznaczającej naukę. Wkrótce zaangażował się w jej działalność. Kiedy trzeba było zastąpić pierwszego dyrektora instytucji, stały sekretarz Ministerstwa Edukacji, Sir John Maud, wybrał Huxleya na jego następcę. W 1946 roku został pierwszym dyrektorem UNESCO. Maud uważał, że Huxley będzie idealnym kandydatem, ponieważ miał doświadczenie i zdolność do zajmowania się szerszymi kwestiami życia. Nie było jednak pewności, jak poglądy Huxleya na eugenikę będą pasować do wizji nowego świata UNESCO.

Dzisiaj eugenika kojarzy nam się głównie z nazistowską katastrofą czystek rasowych. Jednak dla Huxleya czystki rasowe i ewolucja człowieka były odrębnymi zjawiskami. W książce napisanej wspólnie z innymi autorami, zatytułowanej „My, Europejczycy” (1935), Huxley prowadził kampanię przeciwko rasizmowi faszystów i innych nacjonalistów, a zwłaszcza przeciwko eugenicie nazistowskich Niemiec. Chociaż był zwolennikiem eugeniki, Huxley nie uważał się za rasistę. Odkrycia w dziedzinie genetyki i statystyki dowiodły mu, że istnieje więcej różnic między poszczególnymi osobami w obrębie grup rasowych niż różnic między rasami między grupami.

Idee Huxleya pokazują, że pod wieloma względami nasze współczesne rozumienie eugeniki jest zbyt uproszczone. Według amerykańskiej historyczki Diane B. Paul w książce *Controlling Human Heredity* (1995) eugenika „była ruchem bardziej zróżnicowanym” w całym okresie swojego istnienia. W niektórych okresach realizowano radykalne polityki eugeniczne, takie jak przymusowa sterylizacja, w innych natomiast eugenicy w krajach zachodnich stosowali strategie bardziej zbliżone do tych stosowanych przez państwa opiekuńcze. Niemal wszystkie kraje zachodnie angażowały się w różne formy „ulepszania”. W Europie eugenicy często stosowali strategie bliższe tym stosowanym przez państwa opiekuńcze niż przez nazistowskie Niemcy.

Podejścia te obejmowały doradztwo genetyczne zamiast sterylizacji oraz przekazywanie pieniędzy „genetycznie uzdolnionym” parom, aby mogły założyć rodziny. W Wielkiej Brytanii eugenika miała wiele znaczeń dla wielu osób, a wizja eugeniczna Huxleya dla UNESCO była bardziej zniuansowana, niż mogłoby się wydawać na pierwszy rzut oka. Jeśli chcemy zrozumieć jego idee, musimy oprzeć się pokusie natychmiastowego utożsamiania ich z okropnościami nazistowskich Niemiec.

Wizja Huxleya dotycząca UNESCO była zakorzeniona w konkretnym poglądzie na ewolucję, który nie pojawił się w pełni ukształtowany. Jego idee były wynikiem jego dziedzictwa i doświadczeń z pierwszej dekady XX wieku, kiedy epoka wiktoriańska ustępowała miejsca nowej erze. Był to czas intensywnych debat na temat postępu i ewolucji.

Nasz sukces w przetrwaniu i rozmnażaniu stał się zagrożeniem dla przyszłego sukcesu naszego gatunku.

Jedną z kluczowych postaci cytowanych w tych debatach był angielski filozof Herbert Spencer, który kilkadziesiąt lat wcześniej, w latach 1870., nauczał, że społeczeństwa ludzkie można rozumieć jako naturalne produkty ewolucji. Według Spencera konkurencja selekcjonowała najlepszych i sprzyjała ewolucji, ale nie oznaczało to, że jedna osoba musiała konkurować z drugą. Twierdził on, że jednostki często miały większe szanse na przetrwanie, jeśli łączyły się w grupy, aby pokonać rywali. Najlepsi mogli wyłonić się, jeśli osoby współpracujące były wystarczająco utalentowane, aby współpraca była skuteczna. Ten aspekt współpracy został w większości pominięty przez współczesnych, którzy byli zaskoczeni naciskiem Spencera na konkurencję i naturalną walkę o przetrwanie.

Dziadek Juliana miał inne zdanie. Thomas Henry Huxley był może przyjacielem Spencera, ale nie mógł pogodzić się z naciskiem, jaki filozof kładł na walkę o byt w społeczeństwie. Thomas

uważał, że konkurencja obserwowana w naturze nie powinna służyć jako wzór dla ludzkiego postępowania. Wstrząśnięty przedwczesną śmiercią córki, wątpił, czy natura naprawdę wybiera najlepszych. Wyraził to jasno podczas porywającego wykładu na Uniwersytecie Oksfordzkim w 1893 roku, który był również starannie przygotowaną odpowiedzią na idee Spencera: „Zrozummy raz na zawsze, że postęp etyczny społeczeństwa nie zależy od naśladowania procesów kosmicznych [w tym walki o przetrwanie], a tym bardziej od ucieczki od nich, ale od walki z nimi”. Zamiast naśladować czasami brutalną konkurencję obserwowaną w naturze, Thomas uważał, że społeczeństwo „wymaga, aby jednostka nie tylko szanowała swoich bliźnich, ale także im pomagała”.

Problem polegał na tym, że ograniczając dobór naturalny w społeczeństwie ludzkim, ostrze, które niegdyś redukowało nadmierną populację, stało się tępe, a postęp ludzkości zagroził spowolnieniem lub cofnięciem. Inne gatunki żyły i umierały zgodnie z ograniczeniami swojego środowiska. Ludzie wydawali się rozwijać bez ograniczeń. Nasz sukces w przetrwaniu i rozmnażaniu, ułatwiony przez brak doboru naturalnego w społeczeństwie, stał się zagrożeniem dla naszej przyszłości jako gatunku.

Chociaż Thomas uważał, że problem przeludnienia można częściowo rozwiązać poprzez konkurencję, nie chciał szukać odpowiedzi w eugenicie, bojąc się, że sugerowałoby to, że dobór naturalny może zaszkodzić naszym zaawansowanym instynktom etycznym. Zamiast tego próbował odwołać się do ludzkiej moralności – odpowiedzialności wobec społeczeństwa – aby ograniczyć reprodukcję. Ale na czym miała opierać się ludzka moralność, jeśli nie na Biblii lub naturze? Odpowiedź na to pytanie dał w końcu wnuk Julian.

Rozwiązanie Juliana Huxleya polegało na innym spojrzeniu na naturę. Natura, która miała wpływać na moralność i zachowania społeczeństwa, niekoniecznie musiała być konkurencyjna. Była oparta na współpracy, wysoce skoordynowana i harmonijna.

Pomysł ten został zainspirowany książką filozofa Henri Bergsona pt. „Ewolucja twórcza” (1907), w której autor sugeruje, że życie nie jest jedynie liniowym procesem przetrwania i adaptacji, ale ciągłym, dynamicznym procesem. Dla Bergsona ewolucja była tendencją do coraz większego komplikowania się, w ramach której organizmy stopniowo nabywały więcej „części” lub łączyły się z innymi organizmami, tworząc bardziej złożone formy życia. Części wewnątrz ciał glonów błędą w porównaniu z częściami człowieka, z jego niezliczonymi układami, organami i substancjami neurochemicznymi. Według Bergsona organizm posiadający więcej części dysponował większym arsenałem strategii przystosowania się do środowiska, co sprawiało, że był mniej ograniczony. Bardzo prosty organizm, zdolny jedynie do fotosyntezy, był narażony na śmierć, gdy znikało światło słoneczne. Jednak kolonia prostych organizmów połączonych ze sobą miała więcej możliwości. W grupie jeden organizm mógł specjalizować się w fotosyntezie, a inny w lokomocji, podobnie jak pracownicy dzielący się pracą. W zasadzie ludzkie oko nie różniło się od tego procesu: niektóre komórki specjalizują się w regulacji soczewki, inne stają się mięśniami oka, a jeszcze inne nerwami wzrokowymi. Dla Bergsona złożoność była procesem ewolucyjnym, w którym prostsze organizmy łączyły się w zupełnie nowy system organiczny, który miał większą elastyczność w dostosowywaniu się do zmieniających się warunków.

Huxley uważał, że to, co było prawdą dla prostych organizmów i oka, było również prawdą dla kultury. W eseju zatytułowanym „Idea postępu” (1917) napisał, że proces koordynacji – „zwiększona harmonia części” – był podstawowym trendem ewolucyjnym. Uważał, że ludzkość może się rozwijać, jeśli ludzie zintegrują się kulturowo i biologicznie w harmonijnym społeczeństwie, w którym każda jednostka będzie mogła żyć zgodnie ze swoim szczególnym pochodzeniem kulturowym i uwarunkowaniami biologicznymi, o ile nie będą one szkodzić całości.

W miarę jak partia nazistowska zyskiwała coraz większą władzę w Niemczech, Huxley krytykował ideę tak zwanej rasy aryjskiej.

Harmonia była kluczowym pojęciem dla Huxleya. Podczas służby we Włoszech w czasie I wojny światowej rozmyślał nad tym, jak bardzo nieharmonijne są społeczeństwa ludzkie. W tym czasie usłyszał o Lidze Narodów i uznał, że jest to świetna alternatywa dla wojowniczych nacjonalizmów. Chciał jednak pójść jeszcze dalej w swojej alternatywnej wizji harmonii, integracji i postępu ludzkości. W swojej książce „Religia bez objawienia” (1927) Huxley argumentował, że nauka może stworzyć większą harmonię w społeczeństwie, dając ludzkości wspólną wizję przyszłości opartą na naszej wspólnej ewolucyjnej przeszłości. To dążenie do wykorzystania nauki dla postępu ludzkości nazwał „humanizmem naukowym”. Stało się ono centralnym elementem jego projektu eugeniki w UNESCO.

W latach 1930., gdy partia nazistowska zyskiwała coraz większą władzę w Niemczech, a jej twierdzenia dotyczące czystości rasowej stawały się coraz bardziej powszechne, Huxley skrytykował ideę tak zwanej rasy aryjskiej. W książce *We Europeans* (1935) opisał tę ideę jako biologiczną zasłonę dla celów politycznych. W jego ojczystej Wielkiej Brytanii sytuacja nie była lepsza: genetyka była często wykorzystywana do umacniania systemu klasowego i władzy politycznej. Pomimo tych problemów Huxley nie zrezygnował z eugeniki.

Jego wersja wyglądała inaczej niż w Niemczech czy Wielkiej Brytanii. Huxley doszedł do wniosku, że wyrównanie warunków ekonomicznych i społecznych – na przykład poprzez redystrybucję bogactwa – sprzyja rozwojowi osób o prawdziwie biologicznych predyspozycjach. W idealnych warunkach ci fizycznie lepsi ludzie mogliby w końcu osiągnąć swój pełny potencjał. „W naszym systemie społecznym” – stwierdził w wykładzie Galtona dla Towarzystwa Eugenicznego w 1936 roku – „pełnia wzrostu lub budowy ciała zdecydowanej większości ludzi nie ma możliwości wyrażenia się”. Zamiast tego „wrodzone wysokie zdolności są wspierane lub wykorzystywane w sposób

skrajnie niewystarczający". Tylko poprzez harmonizację środowiska z naturą ludzką mogliby wyłonić się i rozkwitnąć ludzie prawdziwie obdarzeni eugenicznie. Huxley wierzył, że eugenika będzie najlepszym sposobem na pobudzanie podwyższonych zdolności nie tylko wśród żyjących jednostek, ale w całej przyszłości ludzkości. Mniej jasne było jednak, co dokładnie definiowało tak zwaną podwyższoną zdolność. Co decydowało o sukcesie?

Rok po wykładzie z 1936 roku Huxley został wiceprezesem Brytyjskiego Towarzystwa Eugenicznego i pełnił tę funkcję do 1944 roku. Świadczy to o tym, że nawet gdy nazistowskie Niemcy rzucały cień na eugenikę, Huxley nadal wierzył w cel, jakim było skuteczne wychowanie „wybitnych” ludzi. Dla Huxleya sukces opierał się na koncepcji koordynacji biologicznej. Według jego rozumienia ewolucja wyrażała się poprzez stopniową harmonię.

U niektórych osób części – geny – dziedzictwa genetycznego były bardziej zharmonizowane. U innych, z różnych powodów, części te były mniej zintegrowane, co prowadziło do chorób lub innych problemów. Odniesienia Huxleya do „kompleksu genetycznego” i „równowagi genetycznej” jasno pokazują, że postrzegał on genetykę w kategoriach integracji i harmonii. Osoby o bardziej zharmonizowanych genach pojawiały się, gdy środowisko społeczne było zharmonizowane, bez manipulacji politycznych, wojen lub przeludnienia. Do czasu mianowania go dyrektorem UNESCO w 1946 r. te ewolucyjne idee stały się dla niego znacznie jaśniejsze. Stanowiły one ramy jego eugenicznej wizji tej agencji.

UNESCO zostało założone w celu promowania internacjonalizmu i kosmopolityzmu. W 1946 roku Huxley szybko napisał broszurę, w której starał się wyjaśnić filozofię leżącą u podstaw tej instytucji. Sformułował trzy cele UNESCO. Po pierwsze, kontynuacja ewolucyjnego procesu zwiększania harmonii. Po drugie, wyrównanie wszystkich środowisk (harmonizacja) i tym samym ujawnienie tych, którzy byli mniej obdarzeni genetycznie

i nie byli w stanie osiągnąć swojego pełnego potencjału, nawet jeśli doświadczali takich samych warunków ekonomicznych i społecznych. Po trzecie, edukowanie ludzi na temat podstawowej nierówności ludzkości i potrzeby wyrównania środowisk.

W wcześniejszym tekście, zatytułowanym „Religia bez objawienia” (1927), Huxley bronił swojego „naukowego humanizmu”. Jednak w UNESCO poszedł jeszcze dalej. Nowa agencja miała opierać się na „naukowym humanizmie światowym”, umożliwiającym ludzkości postęp dzięki nauce i kontroli nad światem przyrody.

Kosmopolityzm w wizji Huxleya dla UNESCO miał opierać się na procesach biologicznych – na rosnącej harmonii między poszczególnymi częściami – a nie na starszych koncepcjach obywatelstwa światowego opracowanych przez Ligę Narodów po jej powstaniu w latach 1920. Dla nowego dyrektora procesy te były sposobem, w jaki ludzkość miała osiągnąć kolejny etap ewolucji.

W broszurze z 1946 roku Huxley na nowo wyobraził sobie proces ewolucji, dzieląc go na trzy odrębne fazy – pomysł ten rozwinął bardziej szczegółowo w swojej książce Ewolucyjny humanizm (1954). Pierwsza faza była nieorganiczna, zwana również „fazą kosmologiczną”. Obejmowała ona podstawowe interakcje fizyczne i chemiczne, które doprowadziły do powstania planet, gwiazd i układów słonecznych. Druga faza była biologiczna, w której materia nieorganiczna stopniowo zaczęła się samoorganizować i rozmnażać szybciej, osiągając wyższy poziom złożoności i organizacji. Rzeczywiście, z każdą fazą tempo zmian przyspieszało, ponieważ większa organizacja dawała organizmom większą zdolność do przetrwania i rozmnażania się, zmuszając konkurentów do doskonalenia się lub wyginięcia. W trzeciej i ostatniej fazie, którą Huxley nazwał „psychospołeczną”, umysł zorganizował świat poprzez kulturę i tradycje, dając początek „ewolucji kulturowej opartej na skumulowanym doświadczeniu” lub „skumulowanej tradycji”. Dzięki umysłowi – poprzez język, pojęcia, kulturę – ewolucja

przyspieszyła jak nigdy dotąd. Podobnie jak materia ożywiona, kultura była zaangażowana w proces coraz większej integracji. Jak wyjaśnił Huxley dziennikarzowi w 1946 roku:

Człowiek musi odnaleźć nową wiarę w siebie, a jedyną podstawą takiej wiary jest jego wizja społeczeństwa światowego jako organicznej całości, w której prawa i obowiązki ludzi są celowo zrównoważone, tak jak komórki w organizmie... Pracując razem, musimy stworzyć świadomą podstawę dla nowego porządku świata, kolejnego etapu ewolucji ludzkości.

Harmonijna współpraca była środkiem do osiągnięcia tego celu. Jednak, jak pokazał XX wiek, wojna i nacjonalizm stanowiły bezpośrednie przeszkody dla większej integracji kulturowej. Kolejną przeszkodą, zdaniem Huxleya, był wzrost liczby ludności. Podobnie jak uprzedzenia klasowe lub rasowe prowadziły do nierównego podziału zasobów, tak nadmierna populacja powodowała ograniczenie zasobów, zgodnie z nauką Malthusa. Nadmierna eksploatacja środowiska spowodowałaby walki o to, co pozostało. Dzięki postępowi medycznemu przeludnienie oznaczało również, że ludzie z różnymi chorobami i „złymi” genami żyli teraz dłużej i rozmnażali się w większym stopniu. Nadmiar ludności mógł prowadzić jedynie do mniej harmonijnego życia. Dlatego też, jako dyrektor UNESCO, jednym z celów Huxleya była kontrola reprodukcji.

Ta eugeniczna wizja miała swoje źródło w poglądach Huxleya na ewolucję jako proces harmonii i postępu.

W swojej broszurze z 1946 roku Huxley zlecił agencji promowanie wiedzy naukowej na temat zagrożeń związanych z nadmierną reprodukcją oraz zachęcanie do korzystania z proponowanych „placówek kontroli urodzeń”. Placówki te miały oferować doradztwo genetyczne, pomagając ludziom w podjęciu decyzji o posiadaniu mniejszej liczby dzieci lub rezygnacji z posiadania potomstwa. Huxley miał nadzieję, że takie działania spowolnią wzrost liczby ludności i nauczą ludzi nowych technik, takich jak sztuczne zapłodnienie, macierzyństwo

zastępcze i przechowywanie „głęboko zamrożonych gamet”. W ten sposób można by zharmonizować genetyczną różnorodność ludzkości, co doprowadziłoby do całkowitej harmonizacji życia.

Huxley zwrócił również uwagę na inteligencję. Dalszy postęp ludzkości miał być wynikiem wychowania coraz większej liczby inteligentnych ludzi. Opierając się na założeniu, że dwoje inteligentnych rodziców ma większe szanse na urodzenie mądrzejszych dzieci, Huxley wierzył, że średni poziom inteligencji mógłby wzrosnąć, gdyby urodziło się więcej osób o wyższej inteligencji. Huxley przypominał, że w jego czasach większość ludzi miała średnie IQ wynoszące 100, podczas gdy „geniusze” osiągalni wynik około 160. Gdyby jednak średnia wzrosła na przykład do 120, częstotliwość występowania osób z IQ 160 również mogłaby wzrosnąć, a prawdopodobieństwo pojawienia się osób z IQ 180, a nawet 200, również by wzrosło. Ta eugeniczna wizja wynikała z poglądu Huxleya na ewolucję jako proces stopniowej harmonizacji i postępu. Aby stworzyć nowy, ewoluowany świat o wyższej inteligencji, naukowy humanizm światowy zakładał zniechęcanie osób mniej „obdarowanych” do reprodukcji. Im wyższa średnia inteligencja, tym lepszy światowy umysł.

Poglądy Huxleya zostały jednak natychmiast zakwestionowane. W 1946 r. UNESCO było jeszcze w fazie embrionalnej, opracowywane przez Komisję Przygotowawczą. Oznaczało to, że broszura została opublikowana przed oficjalną debatą. Kiedy stało się jasne, co proponuje Huxley, dokument został odrzucony przez Komisję i uznany za wyraz osobistych poglądów dyrektora organizacji. W powojennym świecie niewielu było w stanie publicznie zaakceptować wizję naukowego humanizmu świata przedstawioną przez Huxleya.

W tym czasie UNESCO było również pod presją, aby zachować zasady chrześcijańskie w edukacji. Chrześcijański historyk Sir Ernest Barker, który był członkiem Komisji, szybko zaprotestował przeciwko temu, co uważał za „ateistyczną postawę”, jak wspominał Huxley. Zachęcanie przez Huxleya do

kontroli urodzeń również nie spodobało się niektórym członkom Komisji. Wiele krajów, które miały stać się członkami UNESCO, było nadal katolickich lub wyznawało inne religie i odrzucało ewolucyjne uzasadnienia Huxleya oraz jego poparcie dla kontroli urodzeń. Z drugiej strony Huxley wyraźnie nie darzył sympatią Kościoła ustanowionego. Później napisał, że „przeludnienie pogłębiał sprzeciw Kościoła rzymskokatolickiego wobec tego, co nazywał „nienaturalną” (tj. celową) kontrolą urodzeń”. W odpowiedzi Huxley został zmuszony do przyjęcia mniej otwartego podejścia. Nie ma jednak wątpliwości, że w jego przekonaniu UNESCO pewnego dnia zajmie się problemami świata, naciskając bardziej bezpośrednio na kontrolę urodzeń.

Pod jego kierownictwem UNESCO miało stać się rozwiniętym mózgiem kierującym harmonijnym porządkiem międzynarodowym, przeciwstawiającym się uprzedzeniom, nacjonalistycznej ograniczoności i przeludnieniu. Miało to osiągnąć poprzez eugenikę, eliminując złe kombinacje genów, podejmując kroki w procesie ewolucyjnym prowadzącym do stopniowej harmonii biologicznej i psychospołecznej. Jednak poglądy Huxleya nie były zgodne z wizją Komitetu dotyczącą UNESCO. Krytykowany przez członków agencji i inne osoby, proces ewolucyjny, który chciał wykorzystać, musiał zostać tymczasowo ukierunkowany na mniejsze – i mniej niepokojące – kroki.

Kadencja Huxleya jako pierwszego dyrektora UNESCO była od samego początku kwestionowana. Stany Zjednoczone nie popierały jego kandydatury, częściowo dlatego, że przed mianowaniem Huxley dwukrotnie odwiedził ZSRR i otwarcie opowiadał się za „współpracą”, co sprawiło, że amerykańscy urzędnicy wyczuli w nim zagrożenie komunistyczne. Ostatecznie Stany Zjednoczone zagłosowały za mianowaniem Huxleya, ale pod warunkiem, że będzie pełnił swoją funkcję przez dwa lata zamiast standardowych sześciu. W tym czasie złagodził swoje poglądy na eugenikę, ale błędem byłoby postrzeganie tego jako wycofania się z jego wielkiej wizji ludzkości.

Huxley nie poprzestał na promowaniu edukacji, walce z ubóstwem

i nagłaśnianiu zagrożeń związanych z przeludnieniem, jak to robili Malthus i Galton. Dla Huxleya UNESCO było częścią znacznie szerszej wizji ewolucyjnej, której celem było zwiększenie harmonii między członkami społeczeństwa światowego oraz między nimi a naturą. Wyobrażał sobie globalny interkulturalizm, kosmopolityzm i światową koordynację. Podobnie jak komórki w organizmie funkcjonują lepiej, gdy są koordynowane przez mózg, Huxley uważał, że kultury świata mogą być lepiej połączone i zharmonizowane dzięki UNESCO. Koordynacja ta nie była projektem krótkoterminowym. Nawet jeśli kontrola urodzeń i eugenika były nie do przyjęcia w połowie XX wieku, Huxley wierzył, że nadejdzie czas, kiedy bardziej wykształceni ludzie uświadomią sobie ich zalety. Dla Huxleya eugenika zawsze była zorientowana na przyszłość. Po jego przemówieniu przed Towarzystwem Eugenicznym w 1936 r. w czasopiśmie „Nature” stwierdzono, że jego poglądy na eugenikę „są skazane na to, by stać się częścią religii przyszłości lub jakiegokolwiek kompleksu uczuć, który zastąpi zorganizowaną religię”.

Błędem byłoby również twierdzenie, że poglądy Huxleya są przestarzałe. W końcu UNESCO nadal dąży do wyrównania szans poprzez walkę z ubóstwem i poprawę edukacji. W wielu częściach świata nadal istnieją elementy eugeniki w wersji Huxleya. Nadal przeprowadza się badania prenatalne, a po stwierdzeniu „nieprawidłowości” płodu niektórzy decydują się na legalną aborcję. Zapłodnienie in vitro, marzenie Huxleya, pozwala obecnie niektórym osobom wybierać nasienie, komórki jajowe i embriony, które z większym prawdopodobieństwem dadzą genetycznie lepsze potomstwo. Możemy wzdygać się na wszelkie rozmowy o eugenicie lub uważać Huxleya za naiwnego ze względu na jego poglądy na naukowy humanizm. Jednak wielu z nas podejmuje decyzje związane z genetyką lub reprodukcją, z którymi Huxley prawdopodobnie by się zgodził.

Jak zauważyli historycy, „eugenika” obecnie zazwyczaj realizowana jest poprzez indywidualne wybory, a nie wytyczne

centralnego organu. Z tego powodu większość z nas nie postrzega swoich osobistych wyborów jako kamieni milowych na drodze ewolucyjnego postępu i harmonizacji – drodze, która kiedyś została zaplanowana i wytyczona przez pierwszego dyrektora UNESCO.

Autor: Stefan Bernhardt-Radu

Tłumaczenie: Mora

Ilustracja: WolneMedia.net (CC0)

Źródło zagraniczne: Aeon.co

Źródło polskie: Nieznane.info